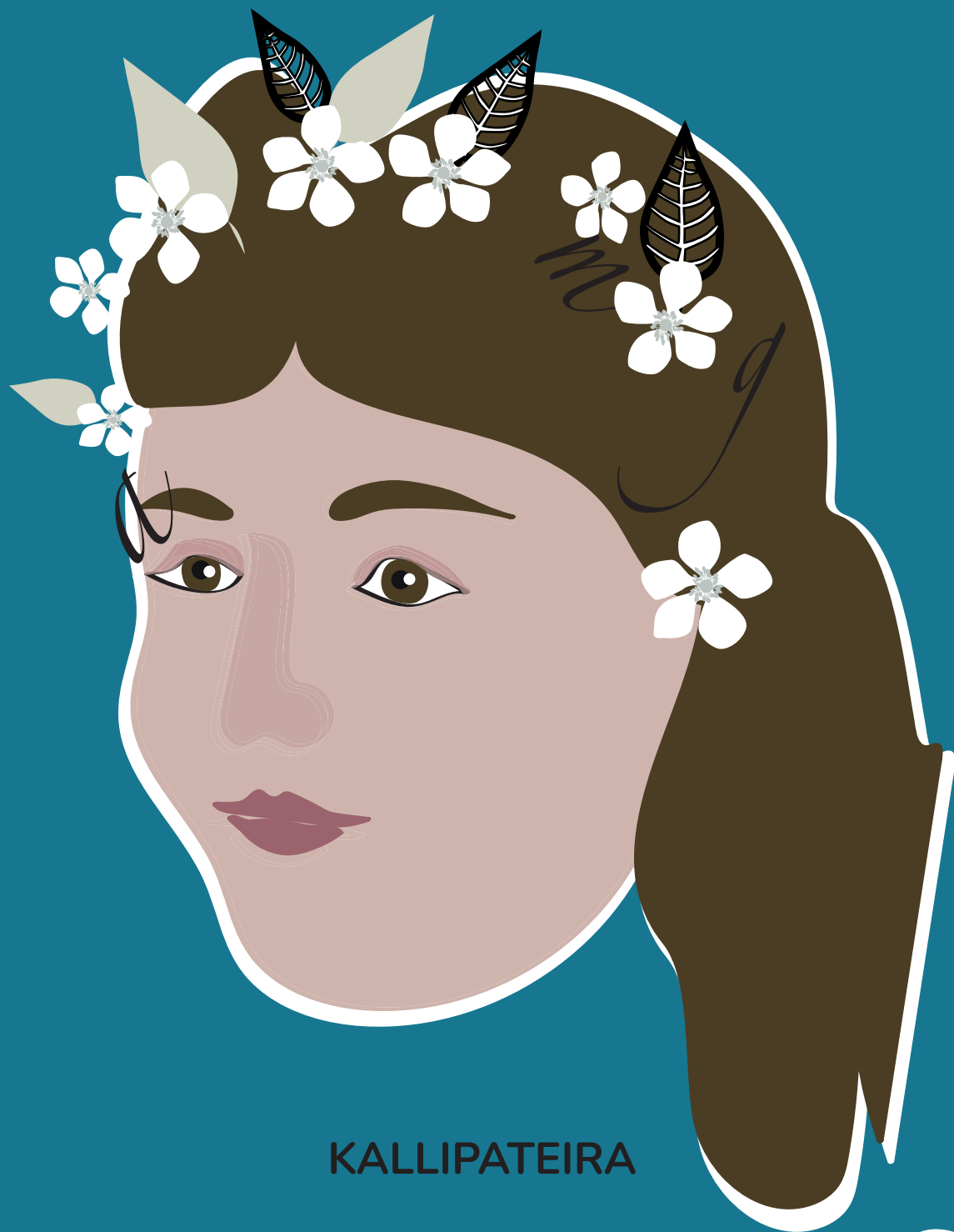


BIOGRAFIA



KALLIPATEIRA



Dofinansowane przez
Unię Europejską



THE GIRL WHO BROUGHT VICTORY

POSTAĆ: KALLIPATEJRA znana również jako FERENIKE

DATES: ?

KRAJ POCHODZENIA: GRECJA

OKRES HISTORYCZNY: IV lub V wiek p.n.e.

PODSUMOWANIE: Kallipatejra żyła w IV wieku p.n.e. w Grecji. Była córką słynnego sportowca Diagorasa. W tamtym czasie kobietom nie wolno było uczestniczyć w igrzyskach olimpijskich ani w charakterze sportowców, ani widzów, zwłaszcza jeśli były zamężne. Groziła im kara śmierci za nieprzestrzeganie zasad. Ferenike miała dwóch synów; kiedy owdowiała, zastąpiła męża na stanowisku trenera i przebrała się za mężczyznę, aby towarzyszyć swojemu najmłodszemu synowi na igrzyskach.

SŁOWA KLUCZOWE: OLIMPIADA, KOBIETA, ZABRONIONE

GATUNEK: BIOGRAFIA

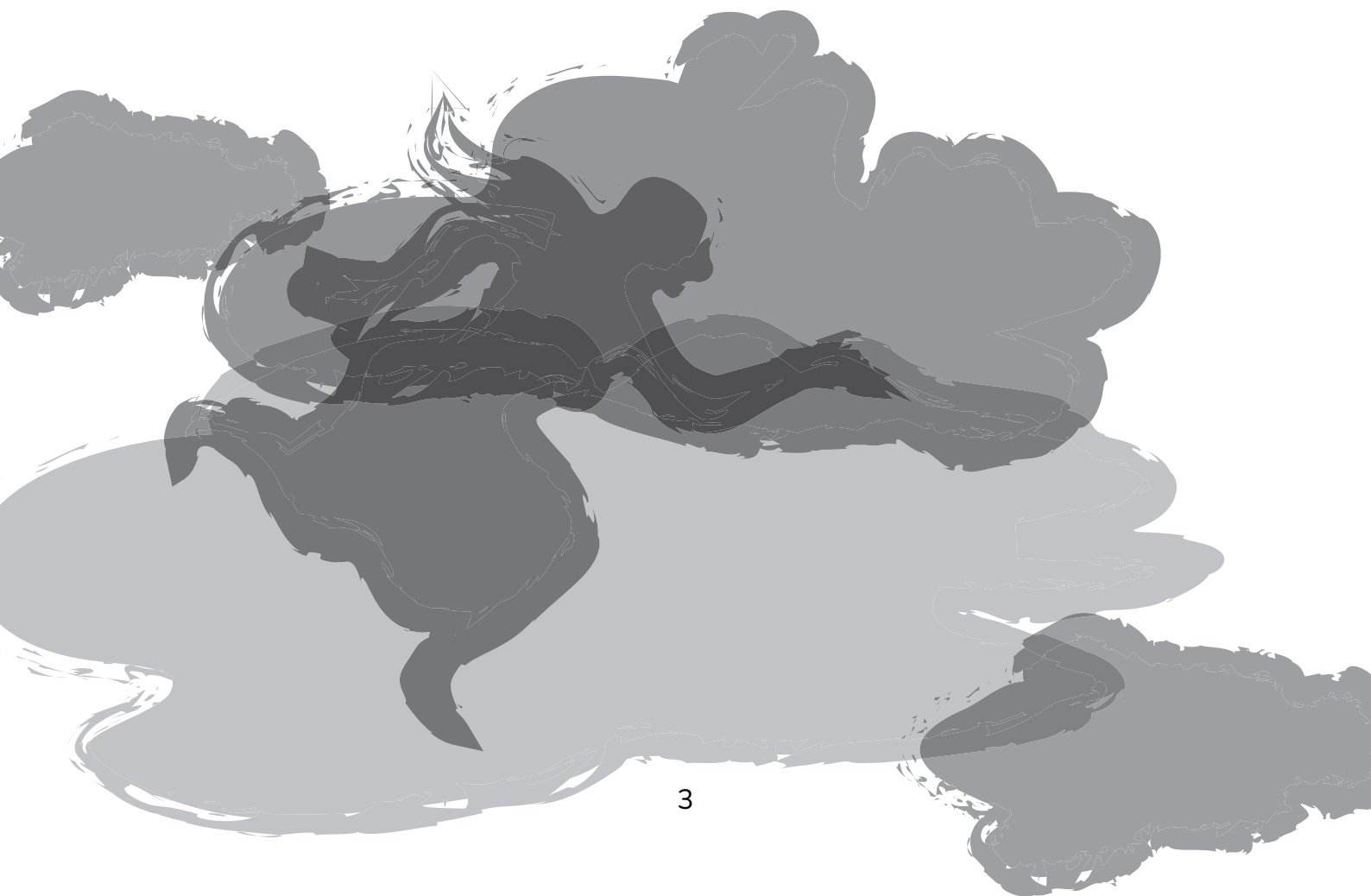
WIEK: 7 - 8 LAT

AUTOR: Barbara Lachi

DZIEWCZYNA, KTÓRA PRZYNIOSŁA ZWYCIĘSTWO

Ukryta wśród krzaków szatwii i lawendy KallipateJra leżała rozciągnięta, wdychając głęboko intensywny zapach wydzielany przez kwiaty i poruszana delikatną morską bryzą.

Miała otwarte oczy i obserwowała chmury pędzące po niebie. Czasami żałowała, że nie jest chmurą, która może biec swobodnie i nikt jej nie powstrzymuje, ale ślub już się zbliżał. Wyjdzie za mąż i nie będzie mogła nawet patrzeć, jak jej bracia biegają. Gdyby ją na tym przyłapali, zabraliby ją na drogę prowadzącą do Olimpii na górę Typaeum, a stamtąd wrzuciliby ją w śmiertelną pustkę.



Bieganie było dla niej jak oddychanie; KallipateJra uwielbiała biegać. W ten sposób odkryła swoją wyspę, biegnąc wąskimi uliczkami i ścieżkami Rodos, wzdłuż długich piaszczystych plaż, aż do mlecznych gór otoczonych miękkimi wzgórzami, które podążały za sobą jak fale w morzu. Zapach tymianku i czerwonej soczewicy, mirtu i oregano towarzyszył jej biegom i oplatał jej włosy, pozostawiając za sobą ślad.





Któregoś dnia podczas jednego z biegów zauważyła młodą samicę jelenia, obserwującą ją zza krzaka, a jej spojrzenie wydawało się jednocześnie przestraszone i niepewne.

„Podejdź bliżej” – powiedziała cicho KallipateJra, która wstała powoli, aby jeszcze bardziej nie przestraszyć zwierzęcia. Wyciągnęła rękę i podeszła do niej na palcach, podczas gdy mała łania stała nieruchomo, z ciekawością przyglądając się ruchom, gotowa do ataku. Nagle, jakby rozpoznając w dziewczynce równą sobie, zwierzątko podskoczyło, a następnie zaczęło biegać, od czasu do czasu odwracając się do niej, zwalniając bieg, a jej spojrzenie zdawało się zapraszać dziewczynę do gry. KallipateJra zaczęła biec za małą łanią, dogoniła ją i przyspieszyła. Biegli razem przez lasy chleba świętojańskiego i jałowca, okrążając wysokie dęby. Chciałyby tak trwać wiecznie, czując się jak młoda Artemida, ale zza krzaka wyłoniła się duża samica jelenia, by przywołać małą.



Zwierzę zatrzymało się i spojrzało na dziewczynkę, po czym opuściło głowę na powitanie, jakby rozpoznało w niej tę samą odważną i dziką naturę. Kallipatejra odpowiedziała na pozdrowienie. Poczła dreszcz w środku, jakby zapowiedź czegoś, co miało nastąpić dalej. Wciąż zdumiona tym spotkaniem, powoli wróciła do domu.

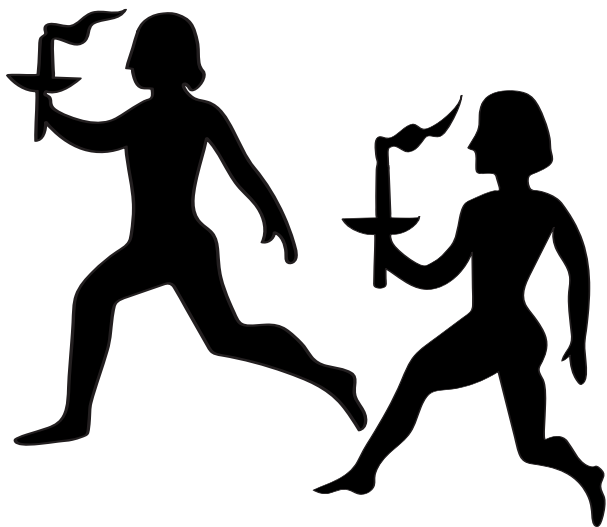
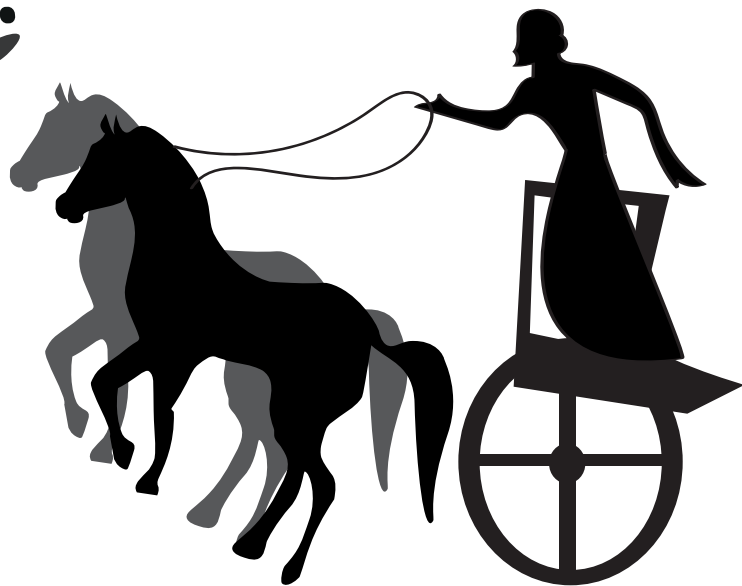
Niestety, zawarcie związku małżeńskiego zmieniłoby wszystko; nie będzie już biegać ani widzieć morza. Będzie brać udział tylko w kilku świątach religijnych ku czci Ateny lub Demeter i Persefony. Nie będzie mogła towarzyszyć ojcu i braciom na igrzyskach olimpijskich, ponieważ zamężne kobiety nie mogły widywać się ze sportowcami. Poczła smutek, ale wiedziała, że nic nie może zrobić; w głębi serca wciąż czuła wzrok młodej łani.

Wiatr przetoczył plażę, unosząc posypki piasku, podczas gdy na szczycie góry Attairo spadł już śnieg. Nadeszła zima i wesele trwało jak zwykle trzy dni. Kallipatejra o niczym nie myślała, chciała po prostu uciec jak najdalej, odtąd jej życie ograniczało się do zajmowania się domem i dziećmi.

Szukając schronienia we wspomnieniach, często wracała do tamtego dnia w lesie, do łani, która z nią biegała i opowiadała o tym swoim dzieciom, jakby to był odległy mit. Od czasu do czasu słyszała o swoim ojcu, słynnym bokserze Diagorasie i jego starszych braciach, Damagetosie i Akaousilaosie, zwycięzcach igrzysk olimpijskich. Wyobrażała sobie ich walczących i rzucających wyzwanie swoim przeciwnikom. Znała ich ruchy, ponieważ widziała ich wiele razy jako dziecko.

Jej bracia poruszali się jak w tańcu, zwinni, szybcy, elegancy i niepokonani. Tego dnia obaj zwyciężyli. Natychmiast pobiegli do ojca, objęli go, podnieśli, aby nieść go w triumfie, uznając, że zawdzięczają mu swoje zwycięstwo, swoje ruchy. Diagoras w silnych ramionach swoich synów czuł, że nie mógł być szczęśliwszy. Zamknął oczy i z uśmiechem umarł.





Tego dnia Kallipatejra śniła o młodej łąni zbliżającej się do niej. Czując na sobie jej głębokie spojrzenie, Kallipatejra podeszła z ręką wyciągniętą, by pogłaskać ją po pysku, ale zwierzę zatrzymało się kilka kroków od niej: „Twój ojciec nie żyje, chodź pobiegnij ze mną”. Kallipatejra obudziła się zaskoczona znaczeniem swojego snu. Następnego dnia bracia przynieśli jej tę wiadomość.

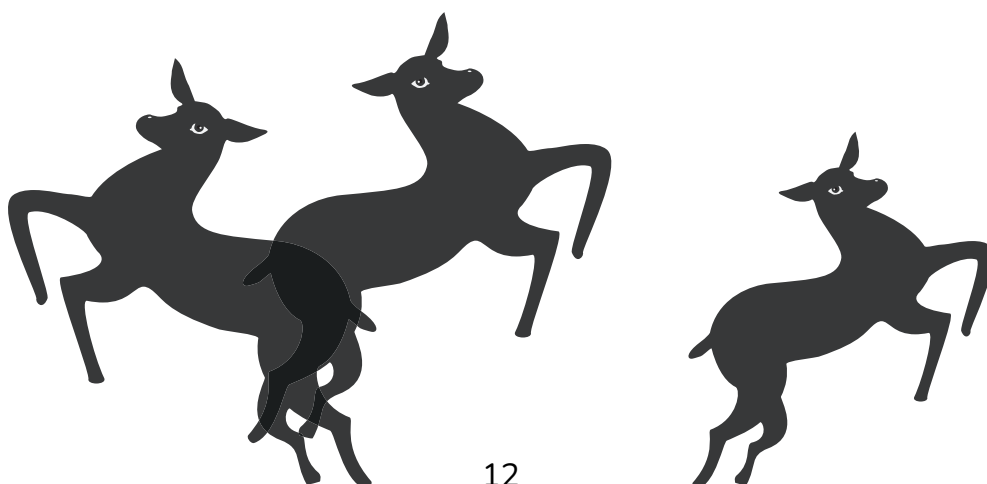
Minęły lata, a jej synowie również zostali atletami, dwóch utalentowanych bokserów Eucle i Pejsirodos. Była z nich dumna, chociaż nigdy ich nie widziała podczas treningów.

Zbliżały się igrzyska olimpijskie, a jej mąż śledził treningi ich najmłodszego syna, Pejsirodosa. Kallipatejra była w domu, skupiona na pracy przy krośnie. Nagle zdawało jej się, że w półmroku pokoju widzi młodą łąnię, która powoli zmierza w jej stronę. Kobieta wyciągnęła rękę, żeby jej dotknąć, ale zwierzę powiedziało: „Twój mąż nie żyje. Wstań i pobiegnij ze mną”. Kallipatejra usłyszała krzyki dochodzące z zewnątrz i jej dzieci wracające, aby przekazać jej wieści, ale kiedy się odwróciła, łąnia zniknęła.



Być może było to spowodowane jej marzeniami, a może miłością do dzieci, ale Kallipatejra podjęła decyzję o dalszym szkoleniu syna.

„Nie martw się” – powiedziała z przekonaniem do syna.
„Znam kroki i ruchy, ponieważ widziałam je u największego ze wszystkich sportowców, mojego ojca Diagorasa. Nauczę cię i razem zwyciężymy”. Podjęła się tego bez myślenia o konsekwencjach, szczęśliwa, że może zrobić coś, co sama wybrała. Ucząc syna, wydawało jej się, że młoda łania biegała wokół niej, skacząc blisko niej, jakby to było jej serce, które aż do tej chwili nigdy nie było wolne i żywe. Radosne.
Nadszedł dzień konkursu. Kallipatejra w męskim przebraniu weszła na stadion olimpijski i znalazła swoje miejsce wśród pozostałych trenerów. Jej syn rozpoczął walkę: z każdym gestem przeciwnika kobieta wymyślała kontratak, który wykonywał jej syn. Wydawało się, że jej syn nie tylko wykonał wszystko, co jej poleciła, ale że to ona kierowała jego ruchami, jakby połączona niewidzialną nicią...



„Unik, schyl się, odskocz w bok” – pomyślała Kallipatejra, a jej syn to zrobił, rzeczywiście wykonuj uniki, pochylaj się do przodu i skacząc w bok, aż jednym ostatnim ruchem przekonaj przeciwnika.

Serce Ferenike eksplodowało szczęściem, gdy jako dziecko mogła biegać swobodnie po lesie i czuć piasek pod stopami oraz zapach splotu mirtu we włosach. Poczła falę w piersi, wzruszenie tak intensywne, zmieszane z radością i dumą, że gwałtownie przeskoczyła niski murek, by pobiec i przytulić syna. Jednak jej szata zaplątała się i zsunęła, ujawniając wszystkim, że pod płaszczem ukrywała się kobieta.

Natychmiast ją otoczono i siłą postawiono przed sędziami.



„Kobieto, jak śmiesz lekceważyć zasady? Za kogo się uważasz?”

„Jestem Ferenike, córka Diagorasa, siostra Damagetosa i Akaousilaosa, matka Eucle i Pejsirodos. Mój mąż umarł i nie mogłam zostawić syna samego przed walką”.

Powiedziała odważnie i nie spuszczając wzroku, potwierdzając dokonany wybór.

Wzrok sędziów zdawał się złagodnieć; publiczność słuchała w milczeniu, czekając na decyzję. Być może dlatego, że była córką znanego sportowca, a może dlatego, że uważano, że jej działania były podyktowane miłością do rodziny, sędziowie wypuścili Kallipatejrę. Jednakże zakaz dotyczący kobiet został potwierdzony i aby inni nie poszli w jego ślady, narzucili zasadę, że sportowcy i trenerzy muszą brać udział w igrzyskach nago.

Chociaż Kallipatejra udowodniła swój talent, nie mogła już trenować swoich dzieci i została zmuszona do powrotu do codziennego życia.

Nie czekając aż przemówi, Kallipatejra podeszła i pogłaskała zwierzę po pysku i jakby dotrzymując w milczeniu obietnicy, zaczęła biec, zanurzając się ze zwierzęciem w głąb lasu.





Dofinansowane przez
Unię Europejską

Cała zawartość jest dostępna na licencji CC BY-NC-ND 4.0

Projekt STORIAS jest współfinansowany przez program ERASMUS+ Unii Europejskiej. Jego treść odzwierciedla poglądy autorów, a Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nim informacji.

(Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)